

Sprawą Skórzyńskiego i Gierzyńskiego zainteresował się Lech Kaczyński

Wpisany przez Wiktor
Wtorek, 12 Styczeń 2010 11:48 -

Krzysztof Skórzyński, dziennikarz TVN24, został oskarżony przez krakowską prokuraturę o ujawnienie treści zeznań świadka, który brał udział w postępowaniu prokuratury w Rzeszowie. Takie same zarzuty może usłyszeć Mariusz Gierszewski z Radia Zet. Sprawą zainteresował się prezydent Lech Kaczyński.

- Grozi mu grzywna, ograniczenie, lub pozbawienie wolności do lat dwóch - powiedziała rzeczniczka krakowskiej prokuratury okręgowej Bogusława Marcinkowska. Skórzyński nie przyznał się do zarzutów i odmówił składania zeznań. W rozmowie z Gazeta.pl mówił, że dziennikarz ma prawo i obowiązek informować społeczeństwo a jego działania były zgodne z prawem. Jutro przesłuchiwany będzie Mariusz Gierszewski z Radia Zet. Popołudniu prawdopodobnie - jak usłyszeliśmy nieoficjalnie - także i on usłyszy zarzut.

- Sprawa jest interesująca i pan prezydent będzie chciał mieć pełną informację w tej kwestii - mówi w rozmowie z Gazeta.pl Paweł Wypych, minister w Kancelarii Prezydenta.

Janusz Kochanowski i Centrum Monitoringu Wolności Prasy zabierały w tej głos krytykując planowane postawienie zarzutów, nazywając to ograniczeniem wolności mediów. Co ciekawe, w piątek także prokurator generalny Edward Zalewski skłaniał się ku tezie, że dziennikarze spełnili swój obowiązek. - Społeczeństwo ma prawo być informowane. Istniały formalne podstawy do postawienia zarzutu, ale nikt nie sprawdził, czy jest to szkodliwe społecznie, czy nie - mówił Zalewski.

Chodzi o zeznania prokuratorów w sprawie przecieku o akcji CBA w Ministerstwie Rolnictwa. Materiał przygotowany przez dziennikarza opublikowany został 4 stycznia 2009 roku. Dowodzili w nim, że prokurator Jerzy Engelking, najbliższy współpracownik Zbigniewa Ziobry, mimo braku dowodów, wskazał Janusza Kaczmarka jako źródło przecieku w akcji CBA. Dziennikarze powoływali się na zeznania śledczych badających tę sprawę, które ci złożyli w rzeszowskiej prokuraturze.

Do tej w podobnych sprawach prokuratura nie wszczyniała, albo umarzała postępowania w sprawie dziennikarzy, ujawniających przecieki, a skupiała się na ich źródłach. Tak było w głośnej sprawie prezydenckiego ministra Piotra Kownackiego, który miał być źródłem przecieku informacji do "Dziennika". Zarzut ujawnienia treści raportu ABW dotyczącego incydentu w Gruzji usłyszał on, jednak prokuratura dziennikarzami nie zajęła się wcale.

Źródło: Gazeta Wyborcza (11 stycznia 2010 r.)-

http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80273,7439880,Dziennikarz_Krzysztof_Skorzynski_uslyszal_zarzut_.html